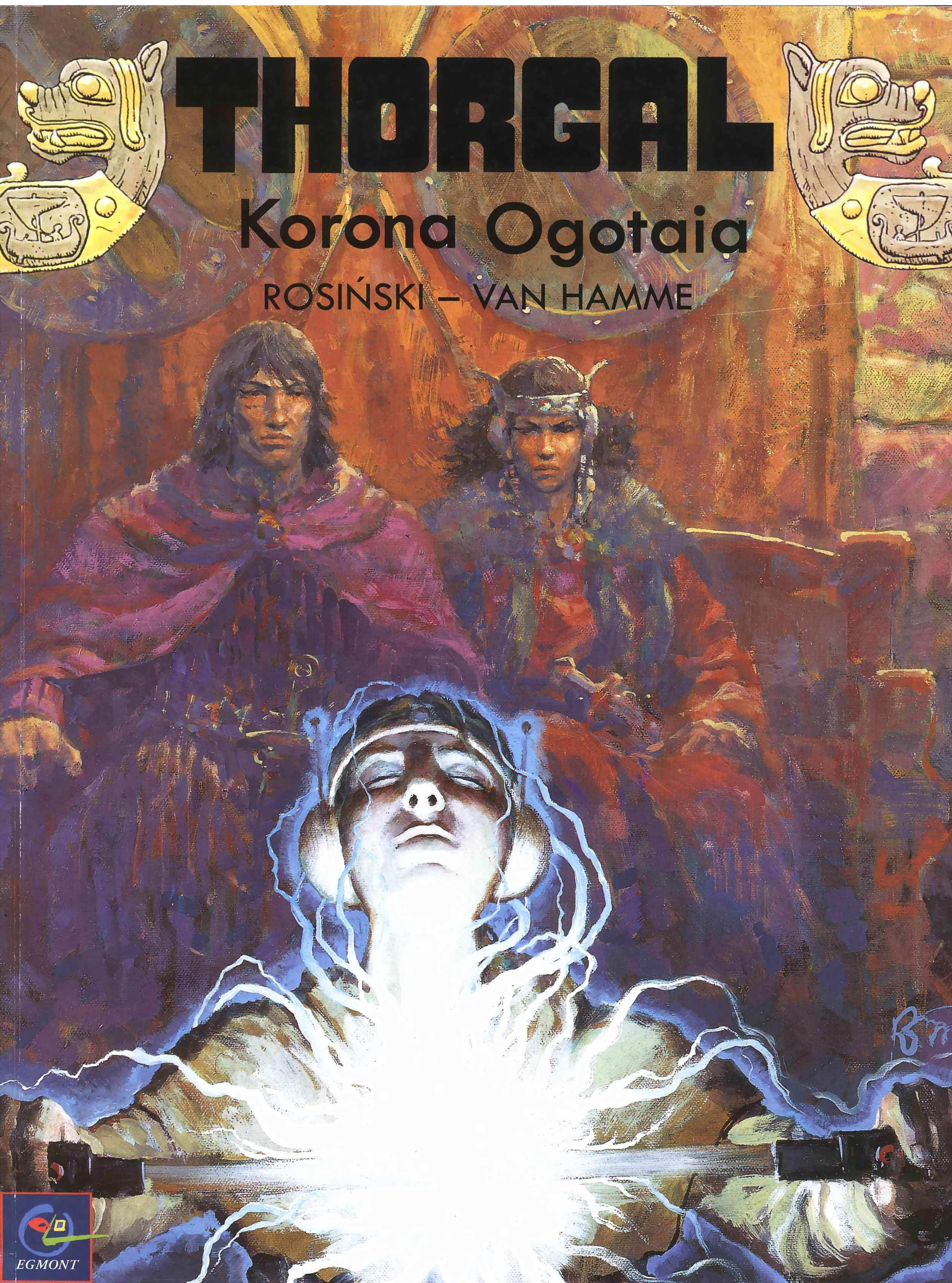

THORGAL
Korona Ogotaia
ROSIŃSKI – VAN HAMME
EGMONT


ZNÓW MUSIMY WYRUSZYĆ, SHAIGANIE...


LUDZIE SIĘ NIECIERPLIWIĄ. CIĄŻY IM ZIMA I BEZCZYNNOŚĆ, PRAGNĄ WALCZYĆ I GRABIĆ. JEŻELI NIE WYRUSZYMY NA NOWĄ WYPRAWĘ, STANĄ SIĘ AGRESYWNI.
ALE PO CO...


PO CO TE RZEZIE, SPALONE WIOSKI, SETKI JEŃCÓW, KTÓRYCH SPRZEDAJEMY JAKO NIEWOLNIKÓW?... NIE TAKIEGO ŻYCIA PRAGNĘ, KRISS.
PYTASZ: PO CO? A PO TO, BY ZAPANOWAŁO NASZE PRAWO, UKOCHANY: PRAWO SHAIGANA BEZLITOSNEGO!


WŁADCY WSZYSTKICH OKOLICZNYCH ZIEM PŁACĄ NAM DANINĘ. NASZE SKRZYNIE SĄ PEŁNE ZŁOTA. CELTOWIE I SAKSONI, A NAWET WIKINGOWIE LĘKAJĄ SIĘ NAS. ZA KILKA LAT MOŻEMY STAĆ SIĘ PANAMI WSZYSTKICH ZNANYCH I NIEZNANYCH ZIEM OTACZAJĄCYCH TO MORZE. BĘDZIESZ NAJWIĘKSZYM ZDOBYWCĄ OD CZASÓW ALEKSANDRA.
WYBACZ, ŻE CIĘ NIEPOKOJĘ, PANIE...


TWOI KAPITANOWIE ZEBRALI SIĘ W WIELKIEJ SALI. CZEKAJĄ NA CIEBIE.


JESTEŚMY GOTOWI DO DROGI, SHAIGANIE.


O DZIESIĘĆ DNI ŻEGLUGI STĄD NA POŁUDNIE LEŻĄ SŁABO BRONIONE, ŻYZNE ZIEMIE. PRZYJEMNIEJ SPĘDZAĆ ZIMĘ NA ŁUPIENIU TEJ KRAINY, NIŻ SIEDZIEĆ TU I ODMRAŻAĆ SOBIE USZY.


JESZCZE NIE ZDECYDOWAŁEM. CZEKAJCIE NA MOJE ROZKAZY.
KIEDYŻ TO ZAMIERZASZ WYDAĆ NAM TE ROZKAZY? KIEDY LÓD NA DOBRE SKUJE MORZE?


MÓWIŁEM WAM: SHAIGAN WOLI LICZYĆ SWE ZŁOTO I GRZAĆ SIĘ W CIEPŁYM ŁOŻU. ZMIENIŁ SIĘ W BECZĄCEGO BARANA, KTÓREGO PRZERAŻA NAWET KROPLA KRWI... W KOŃCU JESTEŚMY PIRATAMI CZY NIE!?
MASZ RACJĘ, VARRAKU!
RUSZAJMY BEZ NIEGO!


SŁYSZYSZ ICH, SHAIGANIE? JEŚLI WCIĄŻ JESTEŚ WODZEM, ZA JAKIEGO SIĘ UWAŻASZ, DOWIEDŹ TEGO! TU I TERAZ! TWARZĄ W TWARZ!


UPRZEDZAŁAM CIĘ. ZNASZ ZASADY. JEŚLI TERAZ NIE ZABIJESZ TEGO ŁOTRA, VARRAKA, TO ON ZAMORDUJE NAS.


ZGODA, VARRAKU. SŁUŻYŁEŚ MI WIERNIE AŻ DO TEJ CHWILI I WCALE NIE MAM OCHOTY Z TOBĄ WALCZYĆ. ALE NIE ZOSTAWIASZ MI WYBORU...




CLANG


ROZPRUJĘ CI BRZUCH, SHAIGANIE! I RZUCĘ PSOM TWOJE WNĘTRZNOŚCI RAZEM ZE ŚCIERWEM TWOJEJ KOBIETY. A WCZEŚNIEJ OBETNĘ JEJ JĘZYK, NOS I DŁONIE.
ZA DUŻO GADASZ, VARRAK...


... TO ROZPRASZA UWAGĘ.
AÏE!?


DAJĘ CI GODZINĘ NA OPUSZCZENIE MOICH ZIEM, VARRAKU, WRAZ Z TYMI, KTÓRZY ZDECYDUJĄ SIĘ ODEJŚĆ Z TOBĄ.
NIE DOCZEKASZ KOŃCA TEJ GODZINY, SHAIGANIE...


THORGAL! UWAGA!


CO SIĘ STA...?






ŁAPAĆ JĄ! CHCĘ JĄ ŻYWĄ!


PANI, CO SIĘ DZIEJE?
SHAIGAN NIE ŻYJE! ZABLOKUJ DRZWI, SZYBKO!


TU JEST!
MAMY JĄ!
AAAHHH


COFNĄĆ SIĘ, ŚCIERWOJADY! ZABILIŚCIE SHAIGANA ZDRADĄ, ALE MNIE NIE DOSTANIECIE...


DO KOŃCA POZOSTANĘ... JEDYNĄ PANIĄ... SWOJEGO LOSU...
?!?
?!?




GDZIE JEST TA TWOJA WYSPA?
A SKĄD MAM TO WIEDZIEĆ?

NIC NIE WIDAĆ DALEJ NIŻ NA TRZY KROKI I NIE JESTEM NAWET PEWIEN, CZY PŁYNIEMY W DOBRYM KIERUNKU.

TAM! PATRZCIE!

TO TWOJA WYSPA?
NIE MAM PO... UWAGA!


JOLAN?

JOLAN?!?
NIEEE!
5


ZAWRACAJ, DARKU! MUSIMY ZAWRÓCIĆ!
TO NIEMOŻLIWE! SZTORM NAS PORYWA!


TAM! TAM JEST!




TO CUD! JAK UDAŁO CI SIĘ ZNALEŹĆ PRZED DZIOBEM ŁODZI?
JA...KKHHH... KKHHH... NIE WIEM...


SKAŁY PRZED NAMI! POMÓŻCIE MI, SZYBKO!




CHYBA ŁATWIEJ OPŁYNĄĆ JE Z LEWEJ STRONY...
WARTO SPRÓBOWAĆ.


POMÓŻ BRATU TRZYMAĆ STER. JA BĘDĘ UWAŻAŁ NA SKAŁY.
ZGODA.


KRRAABBOMMMMM
?!?!?!


LEHLA! DAR...
AAAAHH










??


MUFF, OCH, MUFF, JESTEŚ TU... TY TEŻ SIĘ URATOWAŁEŚ.


ALE GDZIE MY JESTEŚMY? TO CHYBA... TO CHYBA NASZ DOM...


TO NA PEWNO NASZ DOM. ALE KTO TU MIESZKA, MUFF? KTO ROZPALIŁ OGIEŃ?


A LEHLA? I DAREK? MYŚLISZ, ŻE SĄ?... CO SIĘ DZIEJE, MUFF? CO CHCESZ MI POKAZAĆ?
WAFF...




WITAJ, JOLANIE THORGALSSONIE. CZEKAŁEM NA CIEBIE.


KIM JESTEŚ? SKĄD ZNASZ MOJE IMIĘ? GDZIE SĄ MOI PRZYJACIELE?
MOŻESZ PODZIĘKOWAĆ SWOJEMU PSU, JOLANIE. TO ON WYCIĄGNĄŁ CIĘ NA BRZEG.


TWOI TOWARZYSZE MIELI MNIEJ SZCZĘŚCIA. ZNALAZŁEM ICH CIAŁA KILKA GODZIN TEMU NA PLAŻY PRZY SZCZĄTKACH TWOJEJ ŁODZI. WŁAŚNIE ICH POCHOWAŁEM.
OCH, NIE... DAREK!... LEHLA!...


TO... TO PRZEZE MNIE... JA... NIE POWINIENEM BYŁ POZWOLIĆ IM PŁYNĄĆ ZE MNĄ...
TO NIE TWOJA WINA, JOLANIE. ŚMIERĆ BYŁA ICH PRZEZNACZENIEM, TAK JAK TWOIM BYŁO OCALENIE. NIE POWINIENEŚ CZYNIĆ SOBIE WYRZUTÓW.


ALE CO MAM TERAZ ROBIĆ? MOI PRZYJACIELE NIE ŻYJĄ, ŁÓDŹ W DRZAZGACH... JAK ODNAJDĘ THORGALA, AARICIĘ I LOUVE?
WIEM, CO CIĘ GNĘBI I MOGĘ CI POMÓC.


ALE NAJPIERW POTRZEBUJĘ TWOJEJ POMOCY. CHODŹ, PRZYGOTOWAŁEM COŚ DO JEDZENIA. PEWNIE UMIERASZ Z GŁODU.
ALE KIM TY JESTEŚ? WYDAJE SIĘ, ŻE WIESZ O MNIE WSZYSTKO. JESTEŚ CZAROWNIKIEM? MAGIEM?


NIE, JOLANIE. JESTEM TYLKO ZWYCZAJNYM CZŁOWIEKIEM. NAZYWAM SIĘ JAAX. JAAX STRAŻNIK.
WIĘC CZEGO CHCESZ ODE MNIE?


POMOCY W NAPRAWIENIU POWAŻNEGO BŁĘDU, POPEŁNIONEGO PRZEZ TWYCH PRZODKÓW.
?


JAKICH PRZODKÓW? JAKIEGO BŁĘDU? NIC Z TEGO NIE ROZUMIEM.
WYJAŚNIĘ CI, KIEDY BĘDZIEMY NA MIEJSCU. MASZ, ZAŁÓŻ TĘ OPOŃCZĘ NA UBRANIE. DZIĘKI NIEJ NIKT NAS NIE ZAUWAŻY.


NA MIEJSCU, CZYLI GDZIE? OPUŚCIMY WYSPĘ? MASZ ŁÓDŹ?
NIE BĘDZIEMY POTRZEBOWALI ŁODZI, A PODRÓŻ NIE BĘDZIE DŁUGA.


POŁÓŻ DŁONIE TU I TU... ZAMKNIJ OCZY... I NIE RUSZAJ SIĘ.
?!






???









MIASTO XINJINÓW!*

* PATRZ „KRAINA QA"


TO... TO NIEWIARYGODNE! JAKIM CUDEM?...
ĆŚŚŚ... PÓŹNIEJ. WMIESZAJMY SIĘ W TŁUM.


CO ONI ROBIĄ?
TO CEREMONIA RELIGIJNA. TO DLA NIEJ CIĘ TU ZABRAŁEM.


NIE MOGĘ POJĄĆ, JAK SIĘ TU ZNALEŹLIŚMY. ALE JEŚLI TO PRAWDA, CZY BĘDĘ MÓGŁ ZNÓW ZOBACZYĆ VARIAYA I DREWNIANĄ STOPĘ?
TWOI PRZYJACIELE OD DAWNA NIE ŻYJĄ. JESTEŚMY O TRZYDZIEŚCI LAT PÓŹNIEJ OD CZASU, GDY ICH OPUŚCIŁEŚ. A TERAZ MILCZ, BO BĘDZIEMY MIELI PROBLEMY.


CHWAŁA CI, HURUKANIE, KTÓRY ŻYWISZ SWE DZIECI I WIEDZIESZ JE NA PODBÓJ ZIEMI I NIEBA!


TRZY...?
MILCZ, MÓWIĘ! I SŁUCHAJ!
CHWAŁA CI, BOŻE SŁOŃCA I ŚWIATŁA...


HURUKAN?!? PRZECIEŻ TO JA!
WIEM. UCISZYSZ SIĘ WRESZCIE? POCZEKAJ NA TO, CO BĘDZIE DALEJ...


OTO JA, TLALAC, WIELKI KAPŁAN XINJINÓW, ZAKŁADAM W TWOIM IMIENIU SYMBOL TWEJ MOCY...


... ŚWIĘTĄ KORONĘ!


KORONA OGOTAIA?!
?

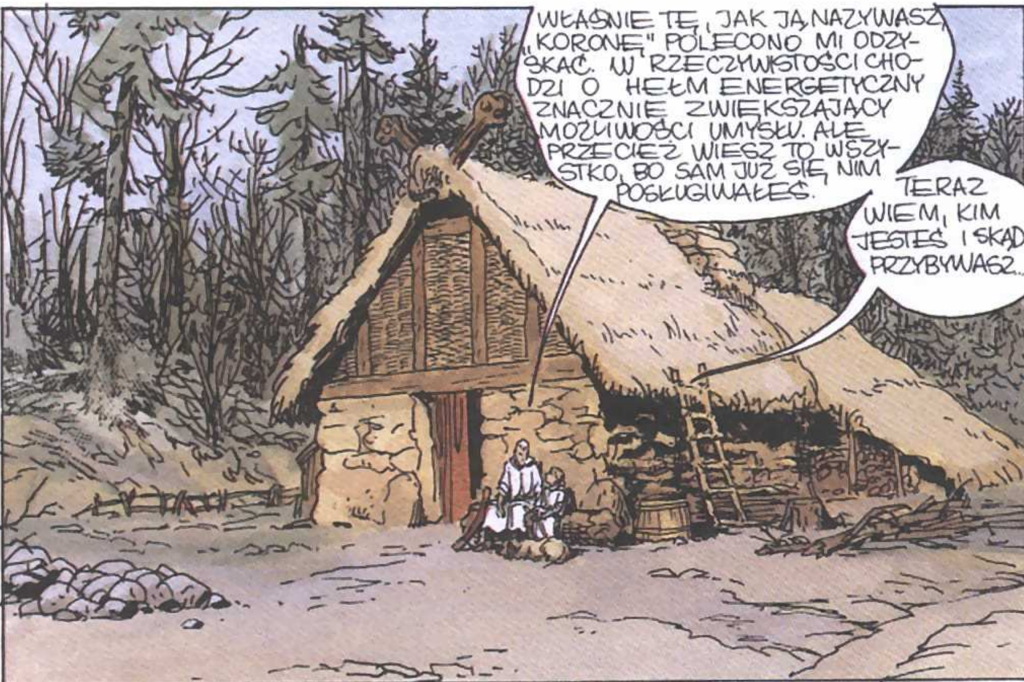

?!


TO SZPIEDZY! ŁAPAĆ ICH! ZABIĆ!
MÓWIŁEM CI, ŻEBYŚ MILCZAŁ... UCIEKAJMY, SZYBKO!


NIE TĘDY, TO ŚLEPY ZAUŁEK!
TO BEZ ZNACZENIA...


POŁÓŻ RĘCE TAK, JAK CIĘ NAUCZYŁEM I ZAMKNIJ OCZY...
SĄ, TAM!
MAMY ICH!


?!
?
?!

















* PATRZ: „OCZY TANATLOCA"



















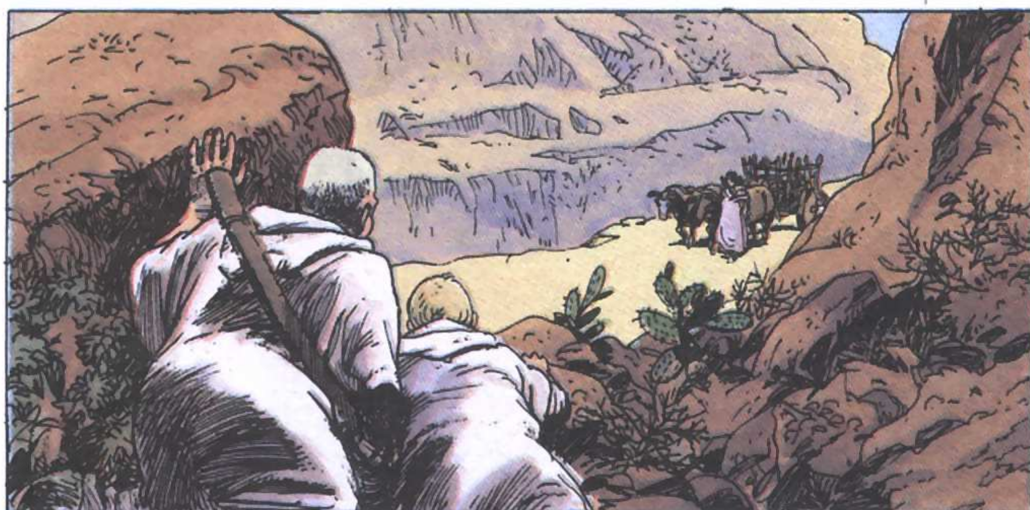
* PATRZ „KRAINA QA" I NASTĘPNE CZĘŚCI







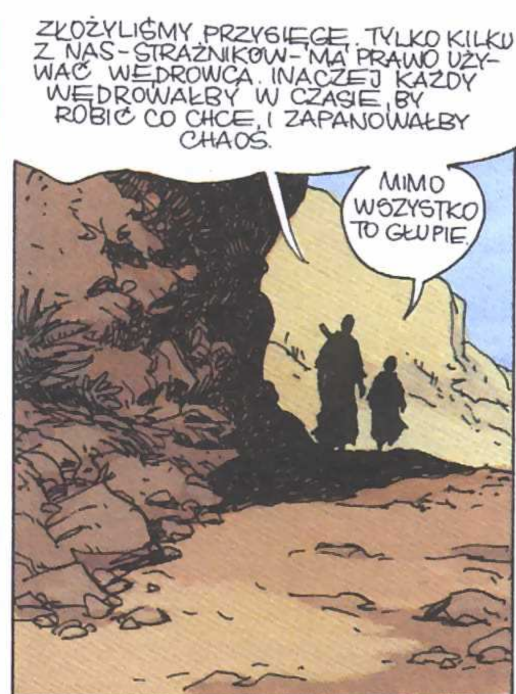






* PATRZ „MIĘDZY ZIEMIĄ A ŚWIATŁEM"


TRZEBA JĄ ZABIĆ, JAAXIE! GDYBY ZGINĘŁA TERAZ, NIE MOGŁABY JUŻ UCZYNIĆ CAŁEGO TEGO ZŁA, KTÓRE WYRZĄDZIŁA MOIM RODZICOM.
MOGĘ CIĘ ZROZUMIEĆ, JOLANIE, ALE TO NIEMOŻLIWE.

JUŻ CI MÓWIŁEM: NIE MAMY PRAWA FIZYCZNIE INTERWENIOWAĆ. JESTEŚMY TU JEDYNIE PO TO, BY SKORYGOWAĆ KILKA ANOMALII CHRONO-HISTORYCZNYCH, W MIARĘ MOŻLIWOŚCI NIEZAUWAŻENI.
ALEŻ TO GŁUPIE! DLACZEGO NIE WYKORZYSTAĆ TEGO DLA UNIKNIĘCIA PRZYSZŁYCH NIESZCZĘŚĆ? TY I TWOI PRZYJACIELE Z PEWNOŚCIĄ ZNACIE WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY KTÓREGOŚ DNIA STANĄ SIĘ ŹLI.

ZŁOŻYLIŚMY PRZYSIĘGĘ. TYLKO KILKU Z NAS - STRAŻNIKÓW - MA PRAWO UŻYWAĆ WĘDROWCA. INACZEJ KAŻDY WĘDROWAŁBY W CZASIE, BY ROBIĆ CO CHCE, I ZAPANOWAŁBY CHAOS.
MIMO WSZYSTKO TO GŁUPIE.


TO CHYBA BYŁO TUTAJ...

CHCIAŁEŚ POWIEDZIEĆ, ŻE TO BĘDZIE TUTAJ. SCHOWAJMY SIĘ ZA KAKTUSAMI, ZA CHWILĘ SIĘ POJAWICIE!
MY?

OCZYWIŚCIE: THORGAL, DREWNIANA STOPA I TY, GDY MIAŁEŚ SZEŚĆ LAT. A TERAZ OBIECAJ MI, ŻE NIE RUSZYSZ SIĘ I NIE ODEZWIESZ, COKOLWIEK BY SIĘ DZIAŁO.



WIESZ, TO TEN UEBAC... WMÓWIŁ MI, ŻE ODJECHA-LIŚCIE... ALE POTEM POD-SŁUCHAŁEM GO... Z MOLO-KIEM... CHCIELI WAS ZABIĆ, ŻEBY... ŻEBY...


WYBACZ MI, THORGALU... PROSZĘ... BYŁEM TAKI GŁUPI... I ZŁY... CHCĘ Z WAMI WRACAĆ... NATYCHMIAST...
ODPŁYNIEMY STĄD, JOLANIE. I NA ZAWSZE ZAPOMNIMY O HURUKANIE.
PRZYRZEKAM CI TO.

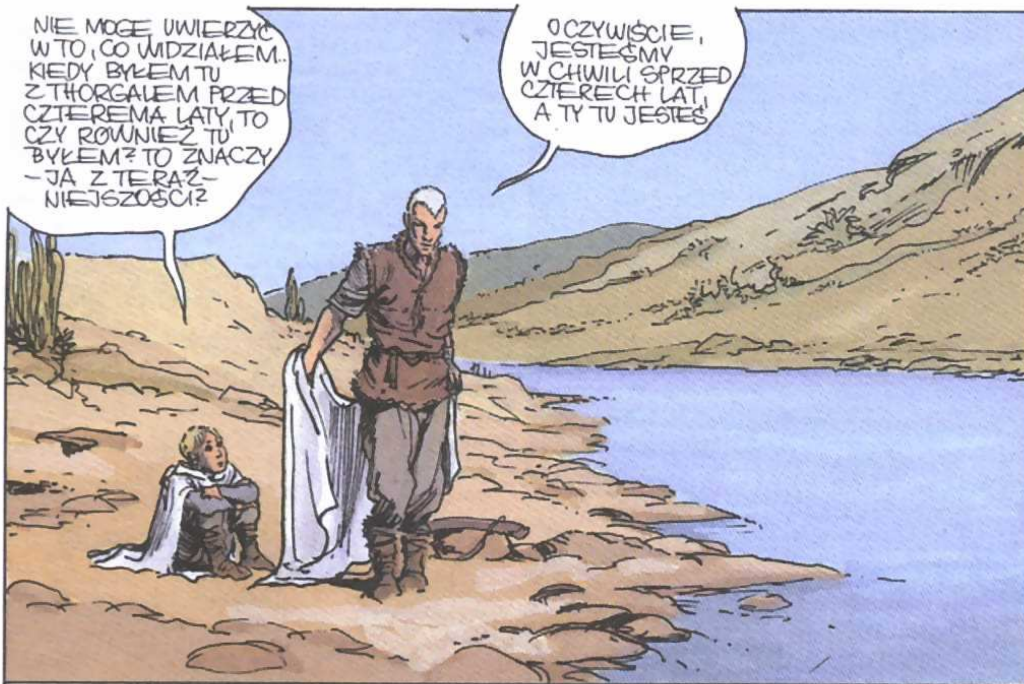

KORONA OGOTAIA!


BYŁA UKRYTA WE WNĘTRZU CZARODZIEJSKIEGO HEŁMU, ALE KRISS SCHOWAŁA JĄ DLA SIEBIE. TO JEST COŚ, CO WYMYŚLILI LUDZIE Z GWIAZD, ŻEBY WZMOCNIĆ ENERGIĘ PŁYNĄCĄ Z ICH GŁÓW.

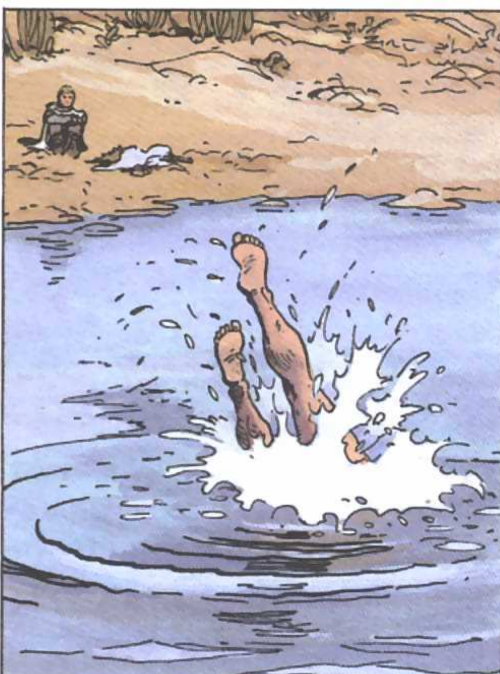

WIECIE, ŻE JA TAKŻE MAM TĘ MOC, ALE JESTEM JESZCZE ZA MAŁY, ŻEBY JĄ DOBRZE WYKORZYSTAĆ...
WIEM O TYM, JOLANIE. ODDAJ MI TO!


THORGALU! NIE, NIE...


CO MÓWIŁEŚ?
NIC...
TO DOBRZE. A TERAZ CHODŹMY SPAĆ.
ODDALMY SIĘ PO CICHU. WRÓCIMY TU JUTRO RANO, GDY JUŻ ODEJDĄ.
18


NIE MOGĘ UWIERZYĆ W TO, CO WIDZIAŁEM... KIEDY BYŁEM TU Z THORGALEM PRZED CZTEREMA LATY, TO CZY RÓWNIEŻ TU BYŁEM? TO ZNACZY – JA Z TERAŹNIEJSZOŚCI?
O CZYWIŚCIE, JESTEŚMY W CHWILI SPRZED CZTERECH LAT, A TY TU JESTEŚ.


TO WSZYSTKO JEST BARDZO SKOMPLIKOWANE.
WIEM. NAWET JA CZASEM SIĘ W TYM GUBIĘ.




MAM JĄ!

ZARAZ... WIEŚNIAK NIGDY NIE ZNAJDZIE KORONY W RZECE I NIE BĘDZIE MÓGŁ JEJ DAĆ TLALACOWI?
TAK. TYM SPOSOBEM TLALAC NIGDY NIE WPADNIE NA POMYSŁ ZOSTANIA WIELKIM KAPŁANEM HURUKANA I CEREMONIA, KTÓRĄ WIDZIAŁEŚ, NIGDY SIĘ NIE ODBĘDZIE. POZOSTANIE TYLKO W TWOICH I MOICH WSPOMNIENIACH.


WIĘC ZABIERAJĄC HEŁM, ZMIENIŁEŚ PRZYSZŁOŚĆ?
POWIEDZMY RACZEJ, ŻE PRZYSZŁOŚĆ ZNOWU STANIE SIĘ NORMALNA. TO WŁAŚNIE BYŁO CELEM MOJEJ MISJI.


GOTÓW?

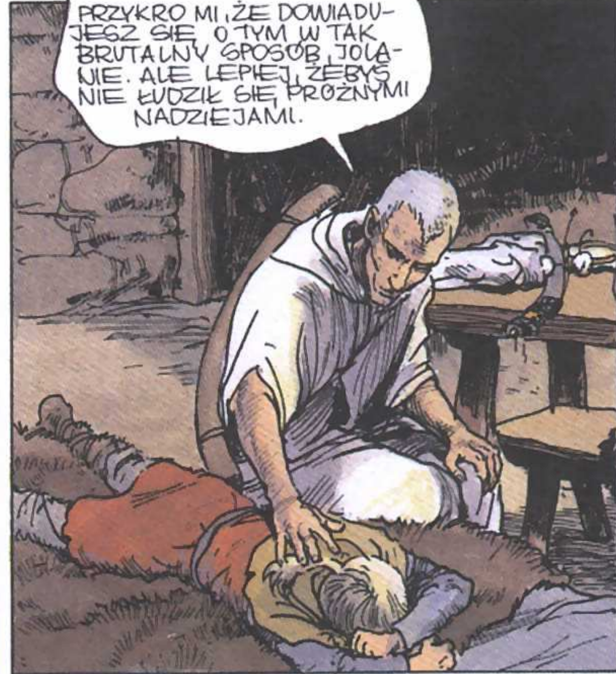

??


TAK, MOJA MISJA WYPEŁNIONA. MOGĘ WRACAĆ DO SWOJEJ EPOKI.
POCZEKAJ... OBIECAŁEŚ MI POMÓC...


JAK TO BEZUŻYTECZNE? CO CHCESZ POWIEDZIEĆ? JA CIĘ POTRZEBUJĘ.
WIEM, ALE... OKŁAMAŁEM CIĘ, JOLANIE. JA... TO BYŁOBY BEZUŻYTECZNE...


BĘDZIE LEPIEJ, JEŚLI POWIEM CI PRAWDĘ, JOLANIE, NAWET JEŻELI BĘDZIE JEJ CIĘŻKO WYSŁUCHAĆ. TWOI... TWOI RODZICE NIE ŻYJĄ.
CO?!!?


THORGAL STRACIŁ PAMIĘĆ I UWIERZYŁ, ŻE JEST SHAIGANEM BEZLITOSNYM. NIEDAWNO ZOSTAŁ ZABITY PRZEZ WŁASNYCH LUDZI. KRISS DE VALNOR WOLAŁA ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE, NIŻ WPAŚĆ W ICH RĘCE. CO DO AARICII I LOUVE, ZOSTAŁY ZAMORDOWANE PODCZAS PRÓBY UCIECZKI WRAZ Z INNYMI NIEWOLNIKAMI.


PRZYKRO MI, ŻE DOWIADUJESZ SIĘ O TYM W TAK BRUTALNY SPOSÓB, JOLANIE. ALE LEPIEJ, ŻEBYŚ NIE ŁUDZIŁ SIĘ PRÓŻNYMI NADZIEJAMI.

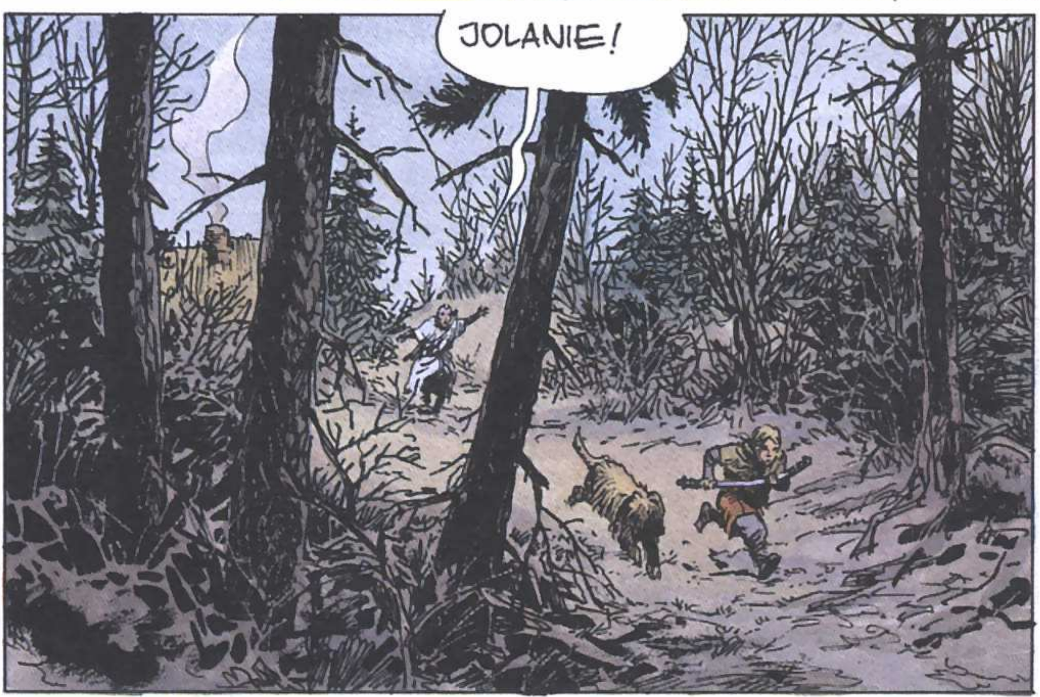

TY... WIEDZIAŁEŚ O TYM OD POCZĄTKU?
TAK. ZANIM TU PRZYBYŁEM, MUSIAŁEM DOWIEDZIEĆ SIĘ WSZYSTKIEGO, CO DOTYCZYŁO CIEBIE I TWOJEJ RODZINY.
I OBIECAŁEŚ MIMO TO?
TO BYŁO... KONIECZNE. POTRZEBOWAŁEM CIĘ.


ZATEM, SKORO ZNASZ TAKŻE MOJĄ PRZYSZŁOŚĆ, POWIEDZ PRZYNAJMNIEJ CO STANIE SIĘ ZE MNĄ.
ZOSTANIESZ NA SWOJEJ WYSPIE, JOLANIE. SAM Z MUFFEM. PRZYKRO MI, TO TWÓJ LOS. POWIEDZIAŁEM CI, KIM JESTEM I SKĄD PRZYBYWAM, BO WIEDZIAŁEM, ŻE NIE BĘDZIESZ MÓGŁ TEGO NIKOMU WYJAWIĆ.


NIE!


NIE, NIE CHCĘ! NIE CHCĘ, ŻEBY THORGAL I AARICIA UMARLI! NIE CHCĘ ZOSTAĆ CAŁKIEM SAM NA TEJ WYSPIE!
ROZUMIEM CIĘ, ALE CO MOŻESZ NA TO PORADZIĆ? NIESTETY, NIE JESTEŚ PIERWSZYM CHŁOPCEM, KTÓREGO RODZICE ZMARLI ZA WCZEŚNIE.

ALE PRZECIEŻ MOŻNA COŚ ZROBIĆ!... ZA POMOCĄ WĘDROWCA MOŻEMY DOTRZEĆ DO THORGALA, ZANIM ZOSTANIE ZABITY.
WIESZ DOBRZE, ŻE TO NIEMOŻLIWE, JOLANIE. NIE MAM PRAWA WKRACZAĆ W ŻYCIE OSOBY Z INNEJ EPOKI NIŻ MOJA. MUSZĘ DOTRZYMYWAĆ PRZYSIĘGI STRAŻNIKÓW.


JOLANIE! WRACAJ!

JOLANIE!

JEŚLI... JEŚLI ODMÓWISZ MI POMOCY, WRZUCĘ TWOJEGO WĘDROWCA NA DNO WIELKIEJ DZIURY I NIE BĘDZIESZ MÓGŁ JUŻ NIGDY WRÓCIĆ DO SWOJEJ EPOKI...
NIE BĄDŹ ŚMIESZNY, CHŁOPCZE... JESTEŚMY SAMI NA TEJ WYSPIE, TYLKO TY I JA. NIE UCIEKNIESZ MI.
GRRR

OW!...


KIM... KIM JESTEŚ?
NIE POZNAJESZ MNIE?


NO CÓŻ, PRZEZ PIĘTNAŚCIE LAT TROCHĘ SIĘ ZMIENIŁEM. TO ZNACZY: TY SIĘ ZMIENIŁEŚ.
JA?... TY?... CO SIĘ...? NIC Z TEGO NIE ROZUMIEM. JAK SIĘ TU DOSTAŁEŚ?

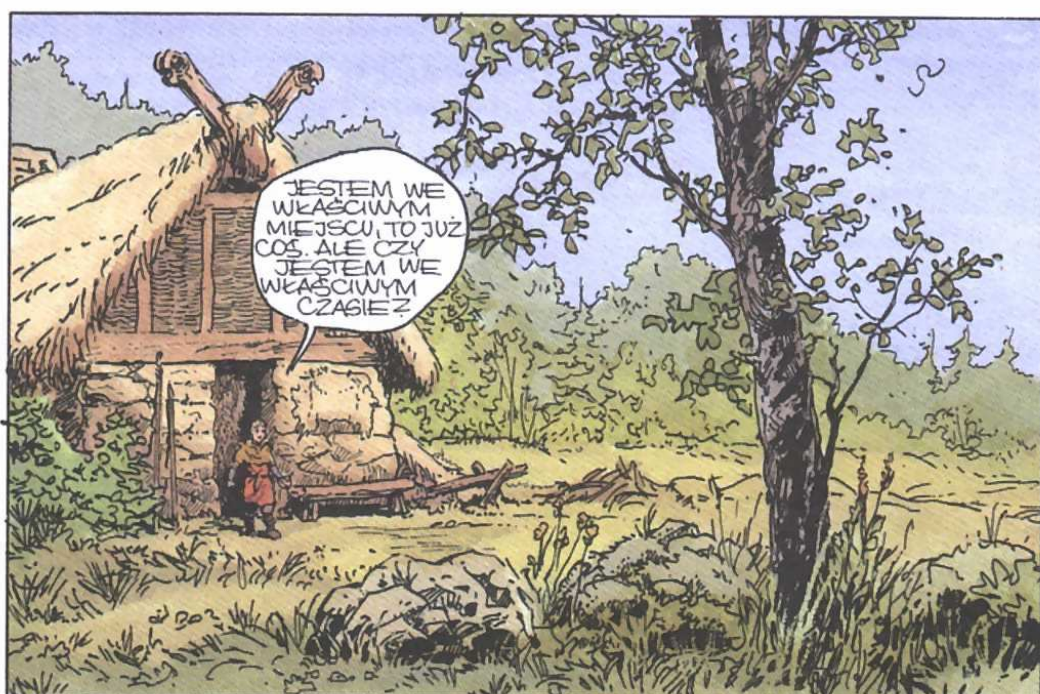

PO PROSTU ODNALAZŁEŚ MNIE DZIĘKI WĘDROWCOWI. WITAJ, MUFF! JESTEM TAKI SZCZĘŚLIWY, ŻE ZNÓW CIĘ WIDZĘ.
HAU HAU

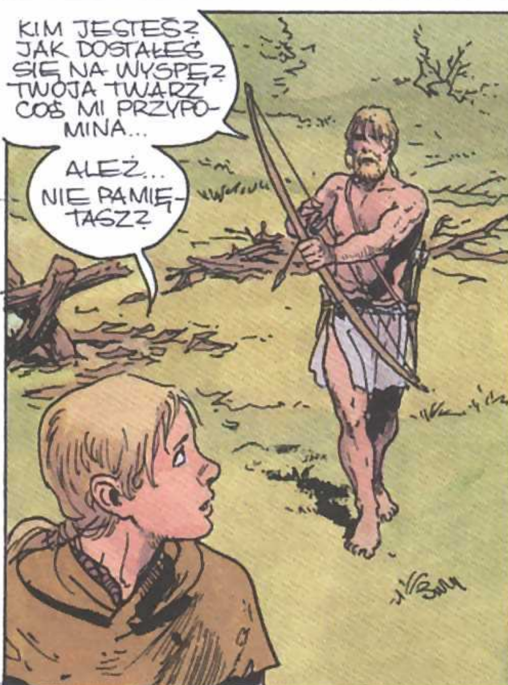

MIAŁEŚ NA GŁOWIE KORONĘ OGOTAIA, GDY JAAX WAS TU ZABIERAŁ. TO POZWOLIŁO CI CZYTAĆ W JEGO MYŚLACH I ZROZUMIEĆ JAK DZIAŁA WĘDROWIEC. PRZENIOSŁEŚ SIĘ WIĘC O PIĘTNAŚCIE LAT W PRZYSZŁOŚĆ I POPROSIŁEŚ, ŻEBYM PRZYBYŁ CI Z POMOCĄ.
ACH...


KIEDY CIĘ SŁUCHAM, TO WYDAJE SIĘ ŁATWE. A JEŚLI SIĘ POMYLĘ...
ZAŁÓŻ HEŁM ENERGETYCZNY, A WSZYSTKO STANIE SIĘ JASNE.


TY... MYŚLISZ, ŻE SIĘ UDA?
OCZYWIŚCIE, PRZECIEŻ TU JESTEM. DO ZOBACZENIA ZA PIĘTNAŚCIE LAT, „BRACISZKU"! TO ZNACZY, ZA CHWILĘ. I NIECH BOGOWIE MAJĄ NAS W OPIECE!





JESTEM WE WŁAŚCIWYM MIEJSCU, TO JUŻ COŚ. ALE CZY JESTEM WE WŁAŚCIWYM CZASIE?

ZASTANAWIAM SIĘ, KTO JEST POCHOWANY W TYM TRZECIM GROBIE...
MÓJ PIES, MUFF. ZDECHŁ CZTERY LATA TEMU.

KIM JESTEŚ? JAK DOSTAŁEŚ SIĘ NA WYSPĘ? TWOJA TWARZ COŚ MI PRZYPOMINA...
ALEŻ... NIE PAMIĘTASZ?

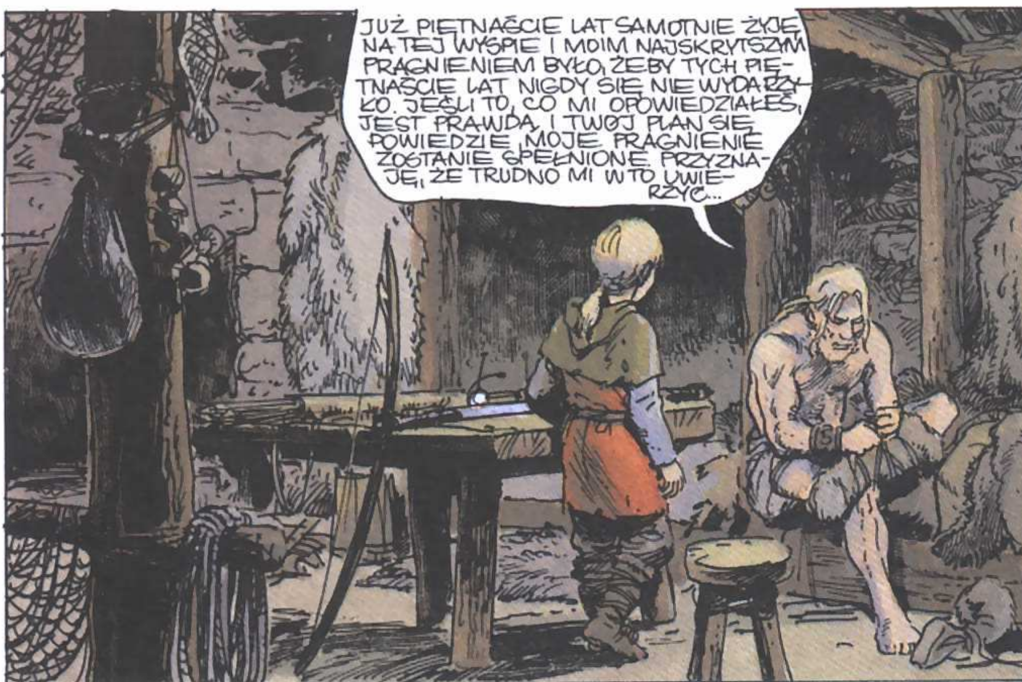
TY SAM KAZAŁEŚ MI PRZYBYĆ TU I PROSIĆ CIĘ O POMOC W OCALENIU THORGALA, AARICII I LOUVE.
MOI RODZICE I MOJA SIOSTRA NIE ŻYJĄ OD DAWNA. CO ZA BREDNIE OPOWIADASZ?

POZNAJESZ TO?

PRZYPOMINA KORONĘ OGOTAIA, ALE JAK?...
ZAŁÓŻ JĄ, I CZYTAJ W MOICH MYŚLACH. TAK BĘDZIE SZYBCIEJ.



TO JAKAŚ SZALONA HISTORIA!


JUŻ PIĘTNAŚCIE LAT SAMOTNIE ŻYJĘ NA TEJ WYSPIE I MOIM NAJSKRYTSZYM PRAGNIENIEM BYŁO, ŻEBY TYCH PIĘTNAŚCIE LAT NIGDY SIĘ NIE WYDARZYŁO. JEŚLI TO, CO MI OPOWIEDZIAŁEŚ, JEST PRAWDĄ, I TWÓJ PLAN SIĘ POWIEDZIE, MOJE PRAGNIENIE ZOSTANIE SPEŁNIONE. PRZYZNAJĘ, ŻE TRUDNO MI W TO UWIERZYĆ...

ALE WARTO SPRÓBOWAĆ. NIE RUSZAJ SIĘ STĄD. WRÓCĘ W TEJ SAMEJ CHWILI, W KTÓREJ CIĘ OPUSZCZĘ. NIE BĘDZIESZ DŁUGO CZEKAŁ.
DLACZEGO NIE MIAŁBYM WYRUSZYĆ Z TOBĄ?

TO ZBYT NIEBEZPIECZNE, BRACISZKU. JEŚLI COŚ CI SIĘ STANIE, JA TAKŻE ZNIKNĘ I NIE BĘDZIEMY MOGLI DOKONAĆ TEGO, CO PRÓBUJEMY ZROBIĆ.
A JEŚLI CI SIĘ COŚ PRZYDARZY?

JEŚLI NIE WRÓCĘ ZA CHWILĘ, BĘDZIE ZNACZYĆ, ŻE MI SIĘ NIE UDAŁO. A TY ZOSTANIESZ SKAZANY NA PRZEŻYCIE W SAMOTNOŚCI DŁUGICH LAT, KTÓRE JA TU JUŻ PRZEŻYŁEM. JAK WIDZISZ, NIE MAMY NIC DO STRACENIA.

POWODZENIA, „STARSZY BRACIE". LICZĘ NA CIEBIE.
MASZ RACJĘ: NAJLEPIEJ ZAWSZE LICZYĆ TYLKO NA SIEBIE. DO ZOBACZENIA ZA CHWILĘ...


ZA MINUTĘ BĘDĘ WIEDZIAŁ, CZY MI... CZY NAM SIĘ UDAŁO. TO NIESAMOWITE!

NIE CIESZ SIĘ ZBYT SZYBKO, JOLANIE...
?!?


NIE DOCENIŁEM TWOJEJ INTELIGENCJI, JOLANIE. ALE NIE LICZ, ŻE POMOGĘ CI W REALIZACJI TWOJEGO PLANU. JESTEŚMY SZKOLENI, ABY BYĆ ODPORNI NA BÓL.
KTO MÓWI O TORTUROWANIU CIĘ, JAAXIE?

WYSTARCZY, ŻE PRZY POMOCY TEGO HEŁMU ZNAJDĘ W TWOJEJ GŁOWIE INFORMACJE, KTÓRYCH POTRZEBUJĘ. WIESZ, ŻE POTRAFIĘ TO ZROBIĆ.

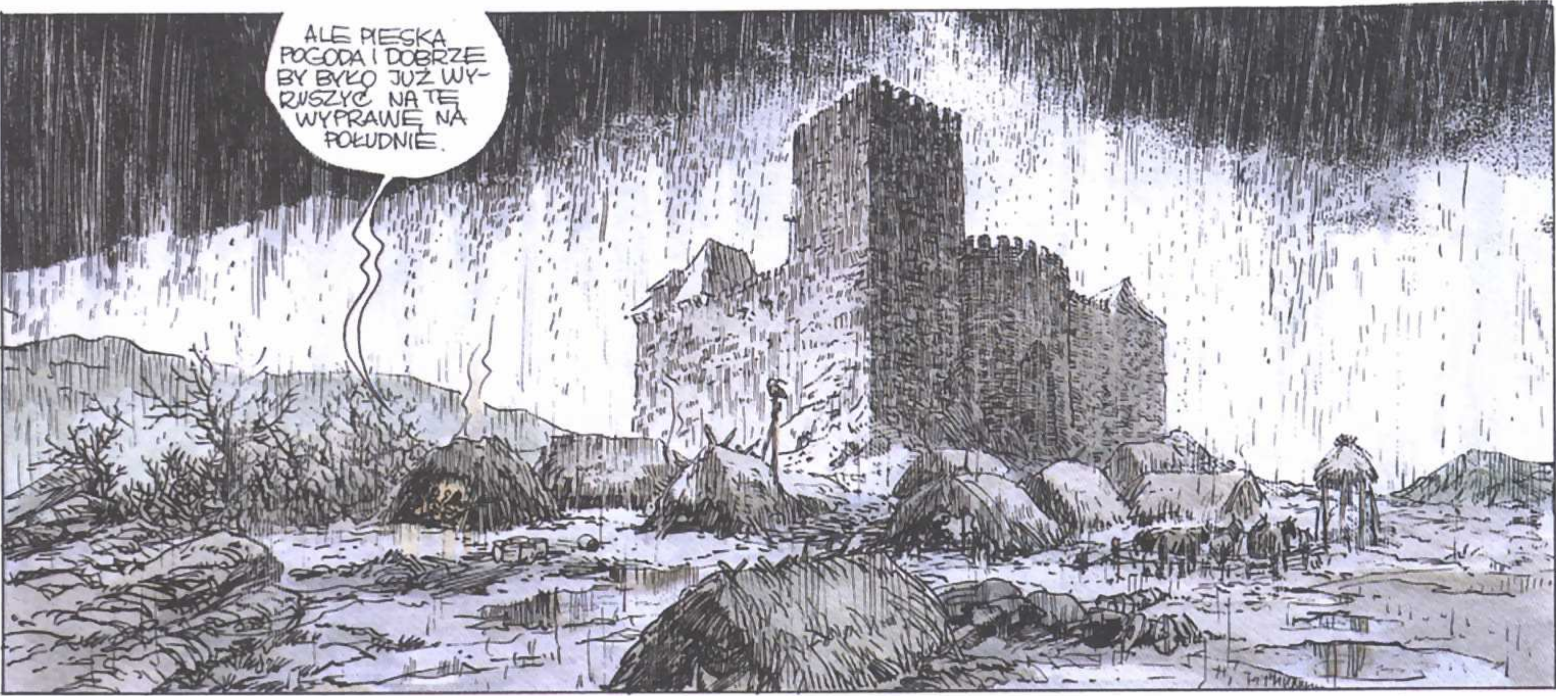
NA NIC ZAMYKANIE OCZU, JAAXIE, WIDZĘ W TOBIE TYSIĄCE OBRAZÓW. TYSIĄCE TYSIĘCY OBRAZÓW, KTÓRYCH NIE ROZUMIEM, Z EPOK, KTÓRYCH NIE ZNAM. ALE MIĘDZY TYMI OBRAZAMI UKRYTY JEST TEN, KTÓRY CHCĘ ZNALEŹĆ: MIEJSCE I CHWILA ŚMIERCI THORGALA.

JESTEŚ STRAŻNIKIEM, JAAXIE. NALEŻYSZ DO STRAŻY PRZYSZŁOŚCI, KTÓRA OBSERWUJE HISTORIĘ LUDZI OD ZARANIA CZASU AŻ PO JEGO KRES. THORGAL, AARICIA I JA SAM STANOWIMY CZĘŚĆ TEJ HISTORII. ZATEM WIEM, ŻE ICH OBRAZ JEST W TOBIE.

ON JEST W TOBIE I JA GO ZNAJDĘ!
ZNAJDĘ GO!
ZNAJDĘ!
ZNALAZŁEM!

WIEM TO, CO TY WIESZ, JAAXIE. WIEM JAK NASTAWIĆ WĘDROWCA.
NIGDY CI SIĘ TO NIE UDA, JOLANIE. INNY STRAŻNIK ZARAZ PRZYBĘDZIE MNIE UWOLNIĆ I PRZESZKODZIMY CI.

PRZYPOMNIJ SOBIE, ŻE NIE MACIE PRAWA INTERWENIOWAĆ FIZYCZNIE, JAAXIE. NIE MOŻECIE ANI URATOWAĆ, ANI PRZESZKODZIĆ ISTOCIE Z INNEJ EPOKI, NIŻ WASZA. ALE JA MOGĘ!


ALE PIESKA POGODA I DOBRZE BY BYŁO JUŻ WYRUSZYĆ NA TĘ WYPRAWĘ NA POŁUDNIE.


WSZYSCY TEGO CHCEMY. KAPITANOWIE ZEBRALI SIĘ W ZAMKU, ŻEBY POMÓWIĆ O TYM Z SHAIGANEM.
JAKOŚ IM NIESPIESZNO. JUŻ ZE DWA MIESIĄCE ODMRAŻAMY SOBIE TYŁKI W TEJ SZCZURZEJ NORZE.


SŁYSZAŁEM, JAK VARRAK MÓWIŁ TO INNYM... JEŚLI SHAIGAN NIE ZECHCE ICH POSŁUCHAĆ, MOŻE SIĘ COŚ WYDARZYĆ...
CHCESZ POWIEDZIEĆ, ŻE?...


HEJ, DOKĄD IDZIESZ?
ZOSTAW GO. JEGO PĘCHERZ I WINO TO NIGDY NIE BYŁ DOBRY ZWIĄZEK. CHA CHA CHA!


AAAAACH...


PSSST...



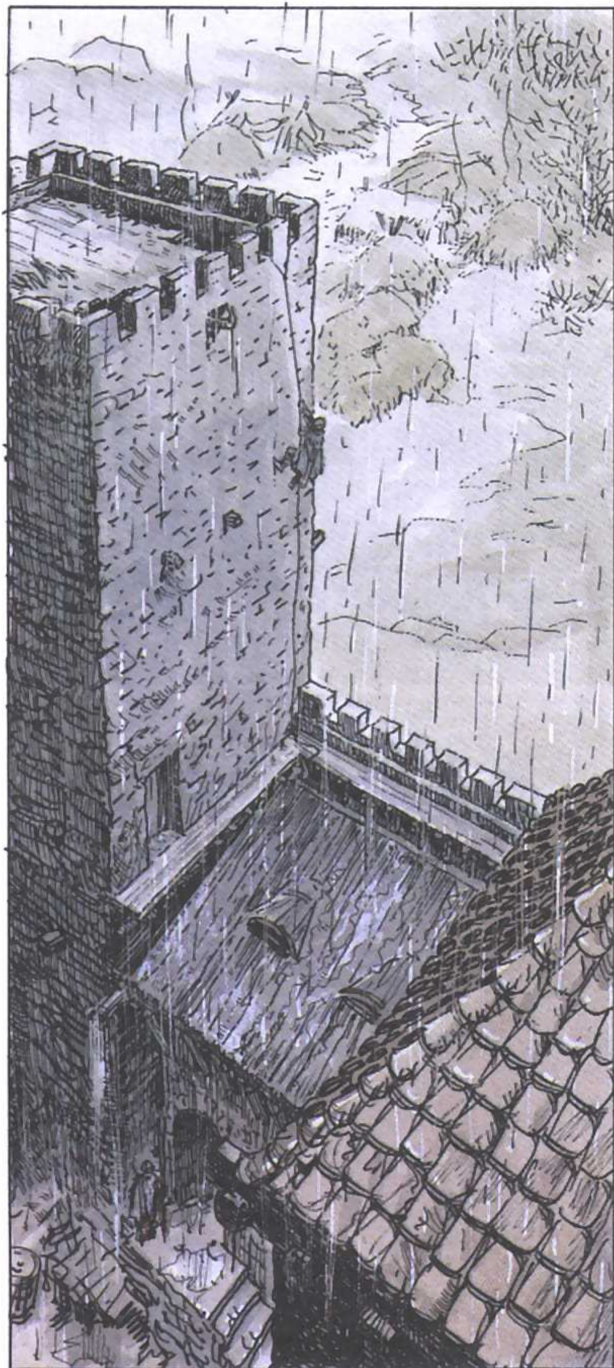

PRZYKRO MI, ŻE PRZERWAŁEM CI TĘ PRZYJEMNOŚĆ, PRZYJACIELU, ALE POTRZEBUJĘ TWOICH RZECZY, ŻEBY STAĆ SIĘ PIRATEM.


ŻADNYCH STRAŻY W POLU WIDZENIA... DOSKONALE, NAPRZÓD!



ZOSTAWIĘ TO TUTAJ...

... I ODEGRAM SWOJE PRZEDSTAWIENIE.



ZA DUŻO GADASZ, VARRAK...

...TO ROZPRASZA UWAGĘ.
AAJ!
UFF! W SAMĄ PORĘ.

DAJĘ CI GODZINĘ NA OPUSZCZENIE MOICH ZIEM, VARRAKU, WRAZ Z TYMI, KTÓRZY ZDECYDUJĄ SIĘ ODEJŚĆ Z TOBĄ.
NIE DOCZEKASZ KOŃCA TEJ GODZINY, SHAIGANIE...

THORGAL! UWAGA!
CO SIĘ STA...?

?!?

CO SIĘ STAŁO? KTO WYSTRZELIŁ TĘ STRZAŁĘ?

JA.

CI DWAJ ZDRAJCY CHCIELI CIĘ ZAMORDOWAĆ, SHAIGANIE. POJEDYNEK BYŁ TYLKO PRETEKSTEM.

KIM JESTEŚ?

JEDNYM Z TWOICH LUDZI, PANIE. PŁYWAM POD ROZKAZAMI VARRAKA. PODSŁUCHAŁEM, JAK KNUŁ SPISEK.

TO KŁAMSTWO, W ŻYCIU NIE WIDZIAŁEM TEGO CZŁOWIEKA.

MOŻLIWE ZRESZTĄ, ŻE INNI KAPITANOWIE RÓWNIEŻ NALEŻELI DO SPISKU.

Z PEWNOŚCIĄ NIE!

NIGDY!

JESTEŚMY CI WIERNI, SHAIGANIE!

DOSYĆ! BANDO ROBAKÓW!

WRACAJCIE NA OKRĘTY I PRZYGOTUJCIE SIĘ DO WYPŁYNIĘCIA: JUTRO O ŚWICIE RUSZAMY NA POŁUDNIE.

HUURRAA!

NIECH ŻYJE SHAIGAN BEZLITOSNY!

NIECH ŻYJE KRISS DE VALNOR!

ZA GODZINĘ TEN WIEPRZ MA DYNDAĆ NA SZNURZE.

URATOWAŁEŚ MI ŻYCIE, CHŁOPCZE. TO WARTE NAGRODY. CZEGO PRAGNIESZ?
JESZCZE NIE ZDECYDOWAŁEM, SHAIGANIE.
„URATOWAŁEŚ ŻYCIE" TO ZA DUŻO POWIEDZIANE. SHAIGAN BEZ TRUDU SAM MÓGŁBY ROZPRAWIĆ SIĘ Z TYMI DWOMA DURNIAMI.
JESTEŚ PEWNA? SHAIGAN ZOSTAŁBY DŹGNIĘTY NOŻEM W PLECY, A TY, SZLACHETNA KRISS, SAMA ZADAŁABYŚ SOBIE ŚMIERĆ, BY NIE WPAŚĆ W ICH RĘCE.
JA?! ZABIĆ SIĘ?! SŁABO MNIE ZNASZ. JAK SIĘ NAZYWASZ, MŁODY ZAROZUMIALCZE?
EEE... DAREK. DAREK SVEAR. POCHODZĘ ZE WSCHODNICH MÓRZ.
DAREK SVEAR... DZIWNE, MAM WRAŻENIE, ŻE JUŻ CIĘ GDZIEŚ WIDZIAŁAM. I TO NIE WŚRÓD NASZYCH LUDZI...
TO BEZ ZNACZENIA. CHOĆ PATRZYSZ TYLKO JEDNYM OKIEM, TWOJE SPOJRZENIE MI SIĘ PODOBA, DARKU SVEARZE. NIE PRZYPOMINASZ DZIKUSÓW, KTÓRYMI ZWYKLE DOWODZIMY. ZAPRASZAM DO STOŁU...
JEŚLI MOGĘ SOBIE POZWOLIĆ NA ŚMIAŁOŚĆ, TY TEŻ NIE WYGLĄDASZ NA SHAIGANA BEZLITOSNEGO.
WIEM I CZĘSTO MNIE TO MARTWI. PEWNIE CI POWIEDZIANO, ŻE STRACIŁEM PAMIĘĆ I NIE ZNAJDUJĘ TU NICZEGO, CO PRZYPOMINAŁOBY MI ŻYCIE, JAKIE WIODŁEM DAWNIEJ. BEZ KRISS NIE WIEDZIAŁBYM NAWET, KIM JESTEM.
A WŁAŚNIE, KRISS... JAKIM IMIENIEM NAZWAŁAŚ MNIE W CHWILI, GDY TEN ZDRAJCA DROGAN PRÓBOWAŁ MNIE ZABIĆ?
JA... BYŁAM TAK WSTRZĄŚNIĘTA, ŻE... NIE PAMIĘTAM... ALE, ALE, OTO NASZA KOLACJA.




DLACZEGO TA KOBIETA MA PIĘTNO NA TWARZY I OGOLONĄ GŁOWĘ?
TO NIE TWOJA SPRAWA. TA KOBIETA JEST MOJĄ NIEWOLNICĄ I ROBIĘ Z NIĄ, CO CHCĘ.

CZYŻBYŚ SIĘ NAD NIĄ LITOWAŁ? TO NIEPODOBNE DO PIRATA.
NIE, NIE, TO TYLKO ZWYKŁA CIEKAWOŚĆ...



OBIECAŁEŚ MI NAGRODĘ, SHAIGANIE...
OCZYWIŚCIE. WSZYSTKO, CZEGO ZAPRAGNIESZ.

PRAGNĘ SPĘDZIĆ NOC W TOWARZYSTWIE TEJ NIEWOLNICY Z OGOLONĄ GŁOWĄ.

TO BĘDZIE TWOJA KOMNATA NA TĘ JEDNĄ NOC. PRZYPOMINAM CI, ŻE WYRUSZAMY JUTRO O ŚWICIE.

NIE ZAPOMNIAŁEM O TYM, SZLACHETNA KRISS.

ZGODZIŁAM SIĘ SPEŁNIĆ TWE ŻYCZENIE, GDYŻ SHAIGAN ZAWSZE DOTRZYMUJE SŁOWA, JEDNAK NIE ROZUMIEM CIĘ. MOGŁEŚ PROSIĆ O ZŁOTO, GODNOŚĆ KAPITANA... SKĄD TAKI KAPRYS?

PO PROSTU MIAŁEM NA TO OCHOTĘ. BRAKUJE NAM KOBIET.

NIECH BĘDZIE. ALE PRZYPOMINAM CI, ŻE TA NIEWOLNICA NALEŻY DO MNIE. ZABRANIAM CI SIĘ NAD NIĄ ZNĘCAĆ, COKOLWIEK SIĘ WYDARZY!

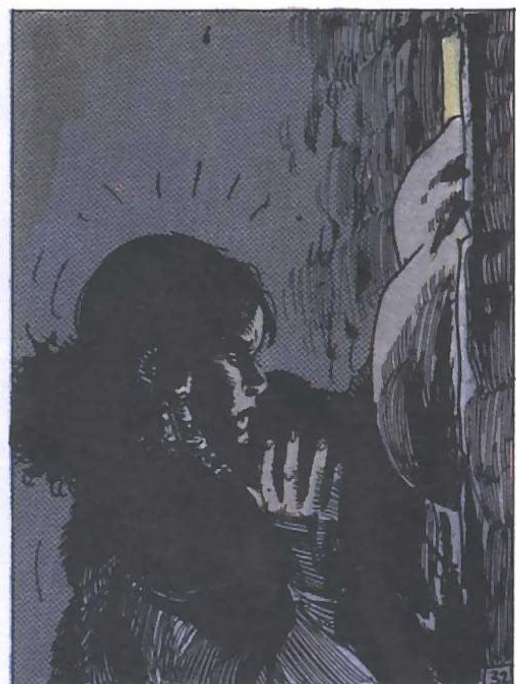
OBIECUJĘ, ŻE BĘDĘ OKAZYWAĆ JEJ NAJWIĘKSZE WZGLĘDY, SZLACHETNA KRISS.

TWOJA TWARZ JEST MI ZNAJOMA, DARKU SVEARZE. ZNAM TEŻ BRZMIENIE TWEGO GŁOSU. W KOŃCU PRZYPOMNĘ SOBIE, GDZIE CIĘ JUŻ WIDZIAŁAM. WYKORZYSTAJ DOBRZE TĘ NOC; MOŻE JEST OSTATNIA W TWOIM ŻYCIU.

BĘDĘ O TYM PAMIĘTAŁ, SZLACHETNA KRISS. OBY SNY PRZYNIOSŁY CI SPOKÓJ...








DRZWI ZARYGLOWANO OD ZEWNĄTRZ. A NA KORYTARZU STOI PEWNIE WARTOWNIK.

I OCZYWIŚCIE, TA KOMNATA NIE MA ŻADNEGO OKNA.
KIM JESTEŚ? I CZEGO ODE MNIE CHCESZ?

NIE MUSISZ SIĘ MNIE OBAWIAĆ, AARICIO. TO... EHM... TO JOLAN MNIE PRZYSŁAŁ. PRZYBYŁEM UWOLNIĆ CIĘ RAZEM Z CÓRKĄ.
JOLAN?!?

ALE JAK? GDZIE ON JEST? KIM JESTEŚ?
CŚŚŚ... CISZEJ. MOGĄ NAS PODSŁUCHIWAĆ...

GDZIE JEST LOUVE?
ZAMKNIĘTA W WIEŻY Z INNYMI DZIEĆMI NIEWOLNIKÓW. KRISS DE VALNOR POSŁUGUJE SIĘ NIĄ, BY ZMUSIĆ MNIE DO POSŁUSZEŃSTWA. ALE... TO NIEMOŻLIWE... WSZĘDZIE SĄ STRAŻE...

A NAWET JEŚLI UDA NAM SIĘ OPUŚCIĆ ZAMEK, NIE ZAJDZIEMY DALEKO. TA PRZEKLĘTA KOBIETA RZĄDZI CAŁĄ OKOLICĄ.
NIE MARTW SIĘ TYM, AARICIO. UDA SIĘ NAM.

WYRUSZYMY W ŚRODKU NOCY. NA RAZIE ODPOCZNIJ. BĘDZIESZ POTRZEBOWAŁA WSZYSTKICH SIŁ.

NIE PODOBA MI SIĘ TEN DAREK, UKOCHANY. JESTEM PEWNA, ŻE COŚ KNUJE.

A JA GO POLUBIŁEM. NIE WIEM, DLACZEGO, ALE MAM WRAŻENIE, ŻE JEST CZĘŚCIĄ MOJEJ PRZESZŁOŚCI.

TEJ PRZESZŁOŚCI, KTÓRĄ TAK CHCIAŁBYM KTÓREGOŚ DNIA ODNALEŹĆ...



OBUDŹ SIĘ, AARICIO, JUŻ CZAS.
JA...



ŚNIŁO MI SIĘ, ŻE JOLAN PRZYBYŁ MNIE UWOLNIĆ. NAPRAWDĘ JESTEŚ DO NIEGO PODOBNY.
TO... TYLKO ZŁUDZENIE. JAK MOŻNA DOSTAĆ SIĘ NA WIEŻĘ?



TRZEBA PRZEJŚĆ PRZEZ FURTĘ DLA STRAŻY W KOŃCU KORYTARZA.
DOBRZE, CHODŹMY.
POCZEKAJ! A... A THORGAL?



THORGAL STRACIŁ SWE WSPOMNIENIA, AARICIO. NIE WIE NAWET, KIM JESTEŚ, ANI KIM JEST ON SAM. W TEJ CHWILI NIC NIE MOŻEMY DLA NIEGO ZROBIĆ, NAJPIERW ZAJMIEMY SIĘ TOBĄ I TWOJĄ CÓRKĄ.
NIE MOGĘ GO PRZECIEŻ ZOSTAWIĆ TEJ... TEJ KOBIECIE...



POMYŚLIMY O NIM PÓŹNIEJ. TRZYMAJ SIĘ BLISKO MNIE.



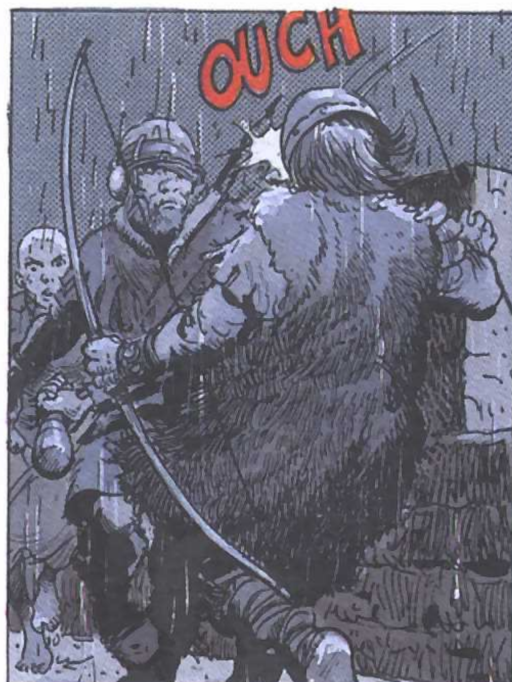
???



ARGGH




CO TU SIĘ...?
STÓJ!


OUCH


UWAGA!




AAAAAAHH


TO ONI!
SZYBKO! DO WIEŻY!


???
??


CO SIĘ?... ZNAM TYLKO JEDNĄ OSOBĘ, KTÓRA TO POTRAFI...
PÓŹNIEJ, AARICIO. GDZIE JEST LOUVE?


NIE WIEM. PRZYPUSZCZAM, ŻE NA SAMEJ GÓRZE, Z INNYMI DZIEĆMI.
CHODŹMY TAM! TA BARIERA NIE ZATRZYMA ICH NA DŁUGO.


TU?
TAK, NA PEWNO...


?


OCH... JAKŻE UBOLEWAM, ŻE NIGDY NIE MIAŁEM OKAZJI NAUCZYĆ SIĘ ROZMAWIAĆ Z PRAWDZIWYMI DAMAMI...


...WIĘC WYBACZ MI BRAK OGŁADY.
OUMPF


LOUVE! LOUVE, MALEŃKA, NARESZCIE!
MAMA?... MAMO, TO TY?


DOPRAWDY, WZRUSZAJĄCE!


WIEDZIAŁAM, ŻE COŚ KNUJESZ, DARKU SVEARZE CZY JAK SIĘ TAM NAZYWASZ. KTO CI ZA TO ZAPŁACIŁ?
NIKT. PRZYPOMNIAŁAŚ SOBIE, GDZIE MNIE JUŻ WIDZIAŁAŚ, KRISS DE VALNOR? SPÓJRZ, CO MAM NA GŁOWIE.


KORONA OGOTAIA!
TO... TO NIEMOŻLIWE!... CZYŻBYŚ BYŁ?...


TAK.


POWINIENEM CIĘ ZABIĆ ZA WSZYSTKO, CO NAM ZROBIŁAŚ, KRISS DE VALNOR...
TO JA POWINNAM BYŁA CIĘ ZABIĆ DAWNO TEMU!


AAAAAH


PRZEKLĘTA SUKO!


JESTEŚ RANNY!...
TO NIC. SZYBKO, NA SZCZYT WIEŻY. SŁYCHAĆ KROKI STRAŻY.


A INNE DZIECI?
NICZEGO NIE MOŻEMY DLA NICH ZROBIĆ. POSPIESZ SIĘ!

JESZCZE TYLKO CHWILA.

NADCHODZĄ!

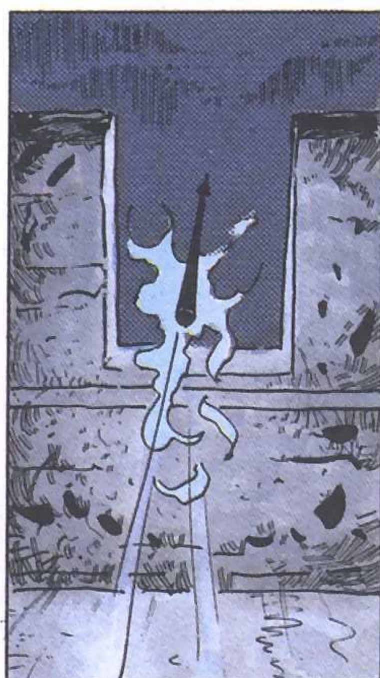
SĄ, TUTAJ!

NA CO CZEKACIE, BANDO TCHÓRZY?! JUŻ NIE MOGĄ NAM UCIEC.

TRZYMAJ SIĘ, AARICIO, WYRUSZAMY.












STRACIŁY PRZYTOMNOŚĆ... TYM LEPIEJ, NIE BĘDĘ MUSIAŁ NICZEGO WYJAŚNIAĆ.


MUSZĘ SPEŁNIĆ JESZCZE JEDNĄ OBIETNICĘ, AARICIO. OBIETNICĘ, KTÓRĄ ZŁOŻYŁEM CI PRZED PIĘTNASTU LATY.










ŻEGNAJ, AARICIO. DO ZOBACZENIA ZA PIĘTNAŚCIE LAT... MOŻE...
TO NIE BĘDZIE TAKIE PROSTE, JOLANIE.

JAAX!

BYŁEŚ BARDZO SPRYTNY, WRACAJĄC NA WYSPĘ TUŻ ZANIM JA TU PRZYBYŁEM. ALE PRZEWIDZIAŁEM TO. DAJ MI WĘDROWCA I CHODŹMY. MAM DLA CIEBIE NIESPODZIANKĘ.

UPRZEDZAŁEM CIĘ, ŻE PRZYBĘDZIE INNY STRAŻNIK. PRZYPUSZCZAM, ŻE JESTEŚ ŚWIADOM, CO BY CIĘ SPOTKAŁO, GDYBY TEN CHŁOPIEC, CZYLI TY SAM, ZNIKNĄŁ?

JA SIĘ WYKRWAWIAM, JAAXIE. NIE MAM JUŻ SIŁ DO WALKI.

PRZYPUSZCZAM, ŻE PRZYBYŁEŚ PO TO? WEŹ, JUŻ GO NIE POTRZEBUJĘ. ALE SĄDZIŁEM, ŻE STRAŻNICY NIE MAJĄ PRAWA DO INTERWENCJI FIZYCZNEJ.

NIE ZOSTAWIŁEŚ MI WYBORU, JOLANIE. ALE NIE TYLKO Z POWODU TEGO HEŁMU CZEKAŁEM TU NA CIEBIE...

NIE MOŻEMY POZWOLIĆ, ABY JAKIKOLWIEK CZŁOWIEK POSŁUGIWAŁ SIĘ NASZĄ NAUKĄ, BY ZMIENIAĆ PRZESZŁOŚĆ DLA WŁASNYCH KORZYŚCI. POPEŁNIŁEŚ PRZESTĘPSTWO.

WIESZ DOBRZE, ŻE CHCIAŁEM JEDYNIE RATOWAĆ TYCH, KTÓRYCH KOCHAM. ONI NIE ZASŁUŻYLI NA ŚMIERĆ.

NIE MAMY PRAWA DECYDOWAĆ, KTO ZASŁUGUJE NA ŚMIERĆ, A KTO NIE, JOLANIE.

CHCEMY ODZYSKAĆ WĘDROWCA I HEŁM ENERGETYCZNY. POTEM, PO PRZENIESIENIU CIĘ DO TWOJEJ EPOKI BĘDZIEMY ZMUSZENI PRZESZKODZIĆ CI W UCZYNIENIU TEGO, CO UCZYNIŁEŚ.

TO ABSURD, JAAXIE. TO, CO SIĘ STAŁO, JUŻ SIĘ STAŁO: PRZESZŁOŚĆ, KTÓRĄ ZMIENIŁEM, JEST OBECNIE JEDYNĄ ISTNIEJĄCĄ PRZESZŁOŚCIĄ. CO PRZYJDZIE Z TEGO, ŻE ZMIENICIE JĄ ZNOWU?

ON MA RACJĘ, JAAXIE.

!?

WIELKI STRAŻNIK?!
POPEŁNIŁEŚ JEDEN BŁĄD, DAJĄC SIĘ ZASKOCZYĆ. I ZAMIERZAŁEŚ POPEŁNIĆ KOLEJNY, PRÓBUJĄC NAPRAWIĆ PIERWSZY.
TEN CHŁOPIEC MA RACJĘ: TO, CO SIĘ STAŁO, STAŁO SIĘ. POWRÓT DO POPRZEDNIEJ SYTUACJI ZMUSIŁBY NAS DO POSTĘPOWANIA WBREW NASZYM ZASADOM.
ALE... STWORZYLIŚMY PARADOKS, WIELKI STRAŻNIKU...
WIEM. TY JUŻ STWORZYŁEŚ JEDEN, ZABIERAJĄC MAŁEGO JOLANA TUTAJ, ZANIM WYLĄDOWAŁ NA WYSPIE. WŁAŚNIE DLATEGO MUSIAŁEM INTERWENIOWAĆ OSOBIŚCIE.
ALE...
„ŻADNYCH ALE", JAAXIE. POWIEDZ SWEMU TOWARZYSZOWI, BY UWOLNIŁ CHŁOPCA, I WRACAJCIE OBYDWAJ Z HEŁMEM. TWOJA MISJA JEST SKOŃCZONA.
A MÓJ WĘDROWIEC?
ZAJMĘ SIĘ NIM. **RUSZAJ.**
JESTEŚ ICH PRZYWÓDCĄ, TAK?
W PEWNYM SENSIE. JAAX JEST JEDNYM Z MOICH NAJLEPSZYCH LUDZI, ALE TA PRACA NIE JEST ŁATWA. CZASAMI POPEŁNIAMY BŁĘDY.
UDAŁO CI SIĘ? ŻYJĄ?
TAK, BRACISZKU, ŻYJĄ.
TAK SIĘ CIESZĘ! ALE... JESTEŚ RANNY?!
TO NIC. AARICIA I LOUVE ŚPIĄ W CHACIE. IDŹ DO NICH SZYBKO.
NIE!


ALE DLACZEGO NIE TERAZ?
JEŚLI ZOBACZYSZ SWOJĄ MATKĘ I SIOSTRĘ TERAZ, TO TYLKO WSZYSTKO SKOMPLIKUJE. ODNAJDZIESZ JE PÓŹNIEJ.


PONIEWAŻ TO SPOWODOWAŁOBY ZAKŁÓCENIE CZASOWE. ZROZUM, JAAX SPROWADZIŁ CIĘ **ZANIM** DOTARŁEŚ NA WYSPĘ PO RAZ PIERWSZY. JEŻELI TU ZOSTANIESZ, WKRÓTCE NA TEJ WYSPIE BĘDZIE DWÓCH DZIESIĘCIOLETNICH JOLANÓW. A PONIEWAŻ TO JEST NIEMOŻLIWE, OBAJ ZNIKNIECIE.

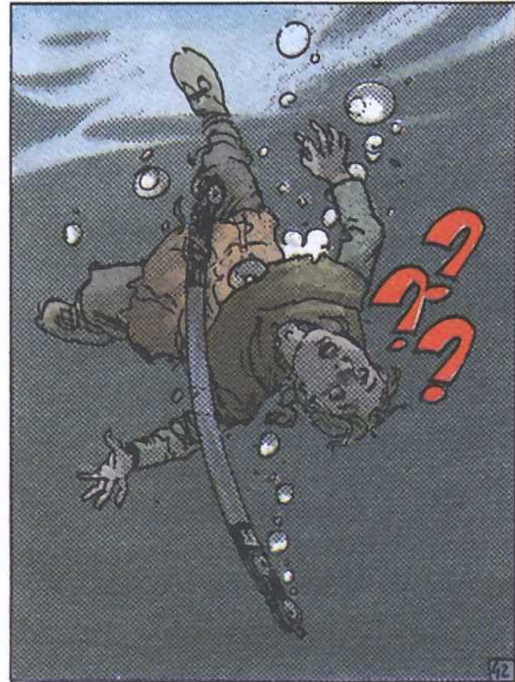

MASZ, WEŹ WĘDROWCA JAAXA. USTAWIŁEM GO DLA CIEBIE.
DO... DOKĄD SIĘ PRZENIOSĘ?
W SWOJE WŁAŚCIWE MIEJSCE W BLISKIEJ PRZYSZŁOŚCI. TAM, GDZIE WSZYSTKO SIĘ ZACZĘŁO.


WIĘC... WIĘCEJ SIĘ JUŻ NIE ZOBACZYMY?
NIE. ZRESZTĄ NIE POWINNIŚCIE SIĘ BYLI NIGDY SPOTKAĆ. BYŁEŚ BARDZO SPRYTNY I ODWAŻNY, JOLANIE. ALE PRZEDE WSZYSTKIM MIAŁEŚ DUŻO SZCZĘŚCIA.


LICZY SIĘ TYLKO TO, ŻE THORGAL, AARICIA I LOUVE ŻYJĄ. ŻEGNAJ, STARSZY BRACIE, BYŁEŚ WSPANIAŁY!
TO TY BYŁEŚ WSPANIAŁY! ŻEGNAJ, BRACISZKU!




ZOSTAWIASZ MU WĘDROWCA? PRZYPUSZCZAM, ŻE WYŚLESZ STRAŻNIKÓW, BY GO ODZYSKALI.
NIE MARTW SIĘ TYM. JUŻ NIKT NIGDY GO NIE ZNAJDZIE.


???

TERAZ NASZA KOLEJ, JOLANIE. TWÓJ PRZYPADEK JEST TRUDNIEJSZY. PRZYPUSZCZAM, ŻE ZDAJESZ SOBIE SPRAWĘ, ŻE RATUJĄC RODZICÓW, SKAZAŁEŚ SAMEGO SIEBIE?

TAKĄ CENĘ TRZEBA BYŁO ZAPŁACIĆ. ZRESZTĄ MOJE ŻYCIE JEST MAŁO WAŻNE.

NIE CHODZI O TWOJE ŻYCIE CZY TWOJĄ ŚMIERĆ. ZMIENIAJĄC PRZESZŁOŚĆ, ZMIENIŁEŚ PRZYSZŁOŚĆ, JOLANIE. TWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ. PIĘTNAŚCIE LAT SAMOTNOŚCI, KTÓRE PRZEŻYŁEŚ NA TEJ WYSPIE, JUŻ NIE ISTNIEJE, BO LOS MAŁEGO JOLANA POTOCZY SIĘ ODTĄD INNYM TOREM.

GDYBYM CIĘ WYSŁAŁ DO TWOJEJ EPOKI, BYŁOBY TAM JEDNOCZEŚNIE DWÓCH 25-LETNICH JOLANÓW, Z KTÓRYCH KAŻDY WIÓDŁBY ODMIENNE ŻYCIE. TO TEN RODZAJ PARADOKSU, KTÓREGO MUSIMY UNIKAĆ ZA WSZELKĄ CENĘ.

A JEŚLI ZOSTANĘ... TERAZ?

TO TEŻ NIEMOŻLIWE: NIE MOŻE ISTNIEĆ W JEDNYM CZASIE JEDEN JOLAN W WIEKU 10 LAT I DRUGI W WIEKU 25. SPOTYKAJĄC SIĘ, OTARLIŚCIE SIĘ O KATASTROFĘ.

TAK CZY OWAK, PROBLEM JEST ROZWIĄZANY. WYKRWAWIAM SIĘ, WIELKI STRAŻNIKU. TO JUŻ NIEDŁUGO POTRWA.

TWOJA ŚMIERĆ NIE ZLIKWIDUJE PARADOKSU, JOLANIE. JEST TYLKO JEDNO ROZWIĄZANIE, KTÓRE JUŻ STOSOWAŁEM W PODOBNYCH PRZYPADKACH.

JAKIE?

WYLECZYSZ SWOJĄ RANĘ, JOLANIE, ALE ZA 30 000 LAT. PRZENIESIESZ SIĘ ZE MNĄ W PRZYSZŁOŚĆ.

?!?

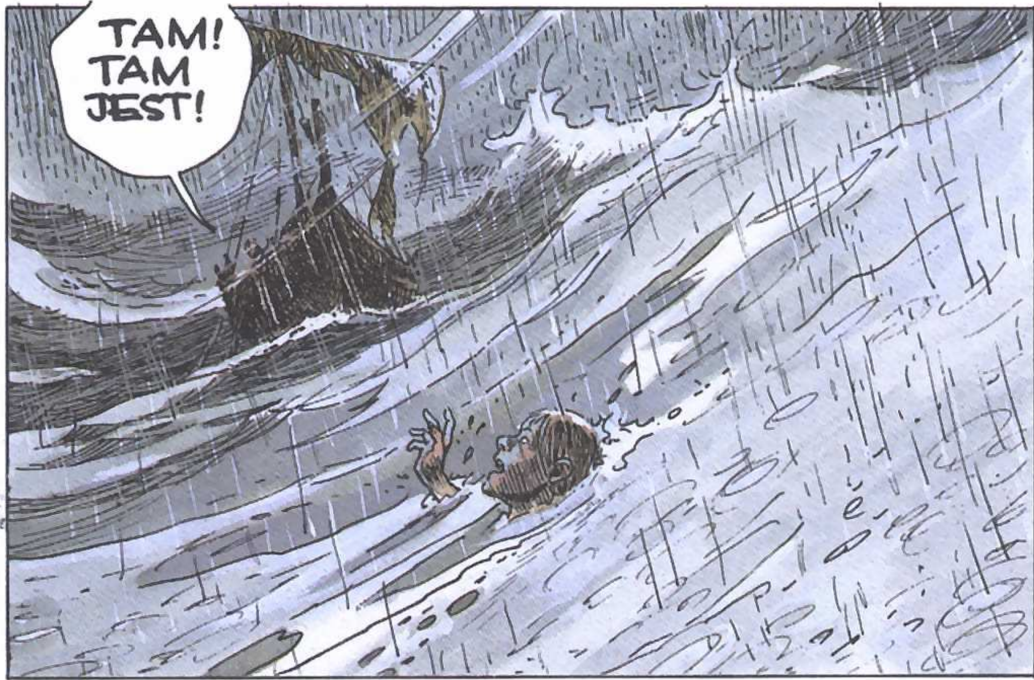
ZA 30 000 LAT?!

WYZDROWIEJESZ, ALE JUŻ NIGDY TU NIE WRÓCISZ. PRZEŻYJESZ RESZTĘ SWEGO ŻYCIA W EPOCE, DO KTÓREJ CIĘ ZABIORĘ. TO JEDYNY SPOSÓB. CHODŹ...

JESTEŚ GOTÓW?

TAK.



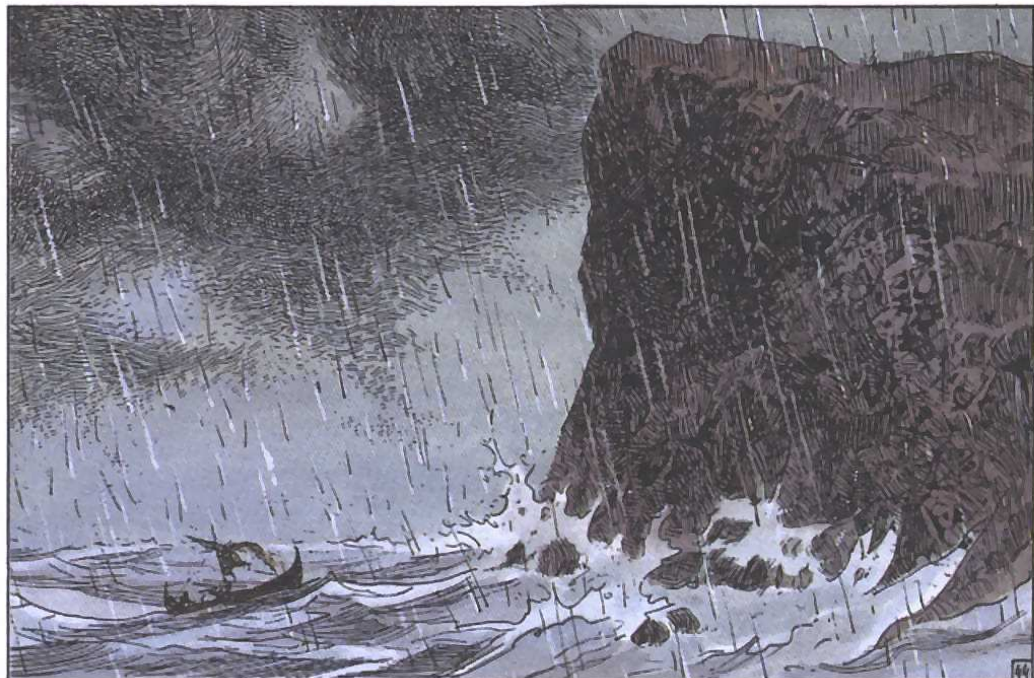

TAM! TAM JEST!




TO CUD! JAK UDAŁO CI SIĘ ZNALEŹĆ PRZED DZIOBEM ŁODZI?
JA... KKHHH... KKHHH... NIE WIEM...


TO... TO WIELKI STRAŻNIK! OCH, LEHLO, ŻYJESZ, TO CUDOWNE!
ECH... TAK, JOLANIE, TO CUDOWNE! MOŻESZ PODZIĘKOWAĆ BOGOM ZA OCALENIE.


SKAŁY PRZED NAMI! POMÓŻCIE MI, SZYBKO!




CHYBA ŁATWIEJ OPŁYNĄĆ JE Z LEWEJ STRONY...
NIE! NA PRAWO! SKRĘCAJ W PRAWO!


ALE...
NA PRAWO, MÓWIĘ!


KRRA BBOMMM
??
?!?


DOBRA... UDAŁO SIĘ! WYOBRAŻASZ SOBIE, CO BY BYŁO, GDYBYŚMY SKRĘCILI W LEWO?
WYOBRAŻAM SOBIE, O TAK!


PATRZCIE! BURZA CICHNIE! JESTEŚMY URATOWANI!




CHODŹCIE SZYBKO... CHATA JEST ZA TĄ WYDMĄ.

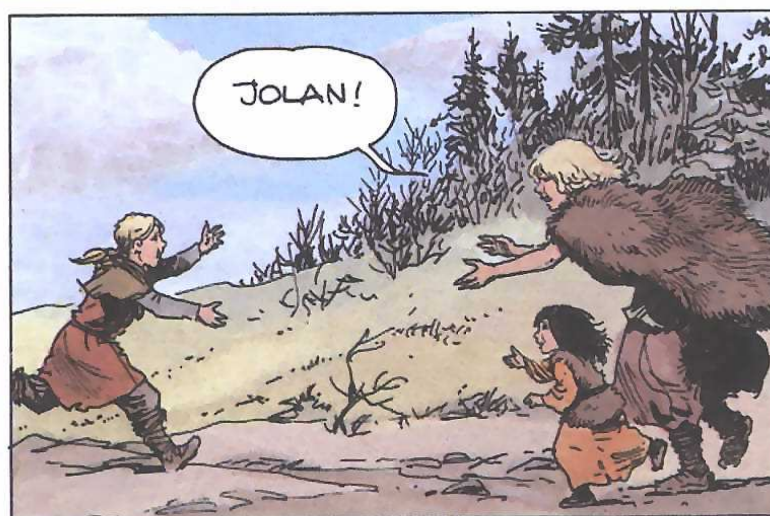

GROBY ZNIKNĘŁY! JAK DOBRZE!
GROBY? JAKIE GROBY?


CZEKAJ... SPÓJRZ NA TEN DYM... W TEJ CHACIE KTOŚ JEST.
NIEWAŻNE! CHODŹCIE!
WIEM. MOJA MATKA I SIOSTRA NA NAS CZEKAJĄ.


TWOJA MATKA I SIOSTRA?!?
ALE MÓWIŁEŚ NAM, ŻE...
CHODŹCIE...


JOLAN?...


AARICIO! LOUVE! TO JA!


JOLAN!




KONIEC

Grzegorz ROSIŃSKI
urodził się 3 sierpnia 1941 roku w Stalowej Woli. Znak zodiaku – Lew. Mieszka w Szwajcarii.
Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych ilustrował książki dla dzieci i projektował okładki płytowe, ale szczególnie interesował się komiksem. Zaczął rysować komiksy jeszcze w Polsce, lecz prawdziwa kariera czekała go w Belgii.
W 1976 roku poznał pisarza i scenarzystę Jeana Van Hamme'a. Ich pierwsza wspólna seria komiksów – przygody Thorgala Aegirssona – spotkała się z wielkim uznaniem i odniosła ogromny sukces.
W 1979 roku ROSIŃSKI otrzymał za „Thorgala" pierwsze wyróżnienie – nagrodę Saint-Michel. Dzisiaj ma już ich dziesiątki. Jest uznawany za najpopularniejszego europejskiego rysownika komiksu.
Poza wydawaną już 23 lata serią „Thorgal" ROSIŃSKI jest autorem albumów „Yans", „Sioban" i „Szninkiel".

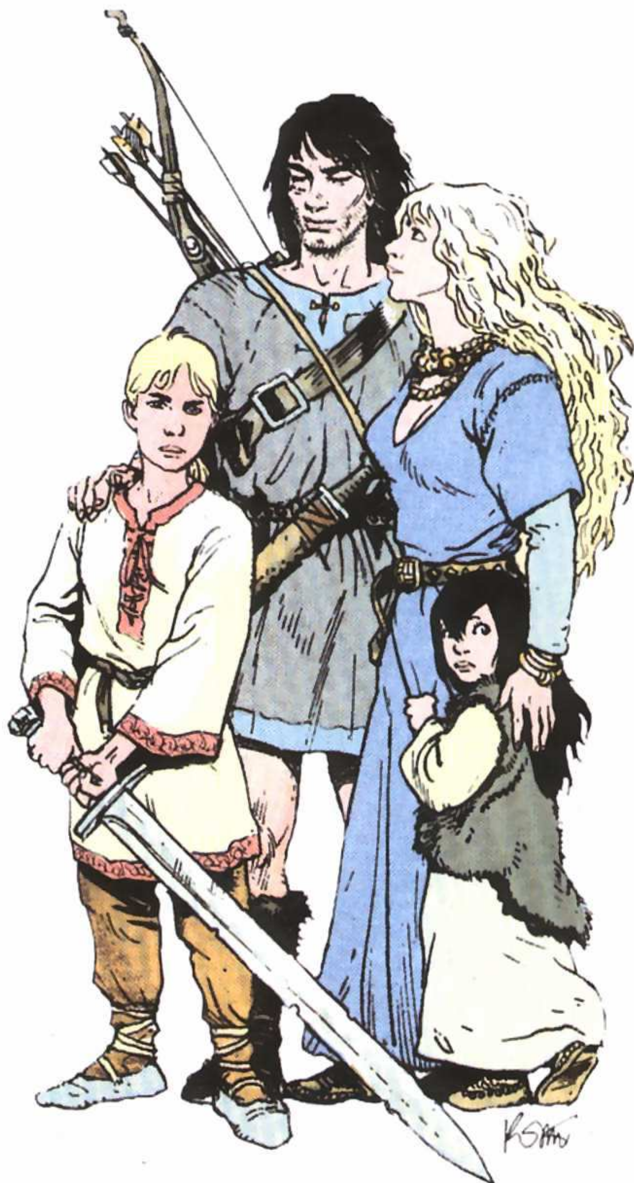
Jean VAN HAMME
urodził się 16 stycznia 1939 roku w Brukseli. Znak zodiaku – Koziorożec.
Z wykształcenia jest ekonomistą, ale nie bilanse księgowe stały się jego pasją. Szybko zorientował się, że dużo ciekawsze jest wymyślanie opowieści i scenariuszy. Jest autorem powieści przygodowych, pracuje również dla telewizji. Największą popularność zdobyły jego scenariusze komiksów, napisane dla tak znanych rysowników, jak Cuvelier, Geri, Beautemps, Dany, Aidans, Cheret i Vence.
W 1976 roku poznał polskiego rysownika Grzegorza Rosińskiego. Znajomość ta zaowocowała nowym pomysłem na scenariusz komiksu – postacią Thorgala Aegirssona. Wymyślony przez VAN HAMME'A, a narysowany przez Rosińskiego fantastyczny, mroczny świat wikingów odniósł wielki sukces. Wciąż są wznawiane starsze tytuły i powstają nowe przygody Thorgala.
VAN HAMME był wielokrotnie nagradzany na konwentach komiksowych.

21

Klub Świata Komiksu przedstawia:

THORGAL

KORONA OGOTAIA



Dotyczczas ukazały się:
1. ZDRADZONA CZARODZIEJKA
2. WYSPA WŚRÓD LODÓW
3. NAD JEZIOREM BEZ DNA
4. CZARNA GALERA
5. PONAD KRAINĄ CIENI
6. UPADEK BREK ZARITHA
7. GWIEZDNE DZIECKO
8. ALINOE
9. ŁUCZNICY
10. KRAINA QA
11. OCZY TANATLOCA
12. MIASTO ZAGINIONEGO BOGA
13. MIĘDZY ZIEMIĄ A ŚWIATŁEM
14. AARICIA
15. WŁADCA GÓR
16. WILCZYCA
17. STRAŻNICZKA KLUCZY
18. SŁONECZNY MIECZ
19. NIEWIDZIALNA FORTECA
20. PIĘTNO WYGNAŃCÓW
21. KORONA OGOTAIA

wkrótce:
22. GIGANCI

ISBN 83-237-0439-2



Cena 14,90 zł